

Sygn. akt IX Ka 631 / 13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - SSO Andrzej Walenta

Sędziowie - SO Aleksandra Nowicka

- SO Barbara Plewińska / spr /

Protokolant - st. sekr. sąd. Katarzyna Kotarska

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej Marzenny Mikołajczak

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2014 roku

sprawy **K. C.**

oskarżonego z art. 292 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Chełmnie VII Zamiejskowy Wydział Karny z siedzibą
w Wąbrzeźnie

z dnia 16 września 2013 roku sygn. akt VII K 190 / 13

I. uznając apelację za oczywiście bezzasadną, zaskarżony wyrok utrzymuje
w mocy;

II. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 631/13

UZASADNIENIE

K. C. został oskarżony o to, że w miesiącu styczniu 2013 r.

w W. Gm. W. woj. (...) nabył od P. L. za sumę 70 zł pięć sztuk wędzisk wędkarskich wraz z kołowrotkami o łącznej wartości 750,- zł, gdzie na podstawie towarzyszących okoliczności mógł przypuszczać, że zostały one uzyskane za pomocą czynu zabronionego,

- tj. o przestępstwo z art. 292 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 16 września 2013 r. Sąd Rejonowy w Chełmnie VII Zamiejskowy Wydział Karny z siedzibą w Wąbrzeźnie, sygn. akt VII K 190/13, uniewinnił oskarżonego K. C. od popełnienia zarzucanego mu czynu, zwalniając go w całości od ponoszenia kosztów sądowych i obciążając kosztami postępowania Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył **w całości na niekorzyść oskarżonego oskarżyciel publiczny**, zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że na podstawie okoliczności towarzyszących transakcji zakupu przez oskarżonego wędek,

nie mógł on uświadamiać sobie możliwości przestępnego pochodzenia rzeczy, co w efekcie doprowadziło do jego uniewinnienia od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 292 kk

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 kpk, poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych dowodów

Powołując się na w/w zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego, jako bezzasadna w stopniu oczywistym, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Nie miał racji skarżący twierdząc, że sąd orzekający błędnie uznał, iż zgromadzone dowody nie stanowią wystarczającej podstawy do przesądzenia w sposób pewny, konieczny do przełamania domniemania niewinności przysługującego oskarżonemu, że na podstawie towarzyszących okoliczności mógł i powinien przypuszczać, że nabyte przez niego wędki pochodzą z czynu zabronionego.

Dokonana w sprawie ocena dowodów nie budziła zastrzeżeń sądu odwoławczego.

Rekonstruując okoliczności przedmiotowej transakcji sąd I instancji nie dopuścił się uchybień w zakresie logicznego rozumowania, ani nie zignorował wskazań wiedzy

i doświadczenia życiowego. Trafnie ocenił zarówno wyjaśnienia oskarżonego, który

w postępowaniu przygotowawczym jedynie formalnie oświadczył, że przyznaje się do winy, jednak obszernie opisał okoliczności wskazujące w istocie na to, że jest niewinny, jak

i potwierdzające je w zakresie kluczowych okoliczności zeznania świadków. Sąd odwoławczy zaaprobował więc ustalenia w tym przedmiocie, tak, jak skarżący. Dokonując ustaleń co do strony podmiotowej, po rozważeniu wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia tej kwestii, również odwołując się do kryteriów relewantnych z punktu widzenia art. 7 kpk, sąd przekonująco wyjaśnił dlaczego brak było podstaw do uznania, że oskarżony mógł i powinien uświadamiać sobie to, że nabyte przez niego przedmioty pozyskane zostały przez sprzedającego w sposób sprzeczny z prawem. Argumentacja apelacji - sprowadzająca się do przedstawienia po raz kolejny alternatywnej wersji wydarzeń lansowanej przez oskarżenie, możliwej do skonstruowania w razie dokonania odmiennej oceny dowodów zgodnej

z intencjami skarżącego - stanowiła w istocie jedynie polemikę z tym stanowiskiem i jako taka nie mogła prowadzić do wzruszenia zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Okoliczności transakcji faktycznie nie były bowiem wcale takie, że u każdej rozsądnej osoby rzetelnie podchodzącej do swoich obowiązków jako konsumenta musiały wzbudzać podejrzenie, że oferowane do sprzedaży wędki pochodziły z czynu zabronionego.

To, że oskarżony zakupił je po atrakcyjnej cenie, na tle pozostałych okoliczności transakcji, nie wystarczało do przyjęcia, że na pewno winien był on zorientować się, że to towar o nielegalnym pochodzeniu. Cena, jaką zapłacił za owe pięć wędek faktycznie była zdecydowanie niższa, niż ich rzeczywista wartość. Rzecz jednak w tym, że nie jawiła się ona wcale jednoznacznie - w zobiektywizowanej ocenie - jako podejrzenie zaniżona, a nic nie wskazywało na to, by oskarżony był osobą posiadającą ponadprzeciętną wiedzę, pozwalającą mu na stwierdzenie, czy jest ona rażąco niska. Z poczynionych ustaleń wynikało wszak,

że oskarżony nie był czynnym wędkarzem i w istocie nie znał się na sprzęcie wędkarskim.

W związku z tym, że cena ściśle uzależniona jest od parametrów sprzętu dowolnym byłoby przyjęcie – jak chciał skarżący - wyłącznie na podstawie tego, że korzystając z pomocy znajomego (k. 46v.) zakupił on kiedyś jakąś jedną wędkę za cenę 100 zł, że posiadał choćby pobieżną orientację w cenach rynkowych tego rodzaju przedmiotów, pozwalającą mu na precyzyjne oszacowanie wartości konkretnych zaoferowanych mu do kupienia wędek. Co więcej - zakupiony przez niego za tę cenę sprzęt nie był nowy. Wręcz przeciwnie - nosił na tyle wyraźne ślady zużycia, że sam

jego właściciel – notabene będący znającym się na rzeczy wędkarzem – ocenił je jako obniżające jego wartość o ponad połowę. Trudno było zatem rozsądnie uznać, że łączna, faktycznie atrakcyjna, cena była taka, by już na pierwszy rzut oka musiała sugerować oskarżonemu, że coś jest nie w porządku z towarem. Zwłaszcza, że w okolicznościach sprawy, zgodnie ze wskazaniami doświadczenia życiowego, spodziewać należało się, że istotny wpływ na jej ustalenie na takim poziomie miał wskazany oskarżonemu powód zawarcia transakcji – poprzedni właściciel chciał się po prostu pozbyć sprzętu, który przestał już mu być potrzebny i który był już zużyty.

Brak było uzasadnionych podstaw, by obciążać oskarżonego, jako rzetelnego kontrahenta, powinnością przewidzenia, że podany mu powód miał na celu ukrycie nielegalnego pochodzenia nabywanych przedmiotów. Transakcja faktycznie została dokonana za pośrednictwem nieznanego mu osobiście osoby. Tyle, że osoba ta nie była wcale obca dla jego siostrzeńca, a to właśnie przez tego członka rodziny, z którego inicjatywy doszło do zakupu, zarekomendowana została mu ona jako partner godny zaufania. Oskarżony widział, że siostrzeniec nie ma żadnych zastrzeżeń co do oferty, którą P. L. mu przedstawił. Swoją obecnością przy zawarciu transakcji i składanymi zapewnieniami K. K. utwierdzał go w przekonaniu, że wszystko jest w porządku. Sam sprzęt nie był nowy, tylko faktycznie wyglądał na używany, był istotnie zniszczony. Nie wiadomo dlaczego niewdanie się przez sprzedającego w dłuższe negocjacje miałyby w tej sytuacji wydać się oskarżonemu podejrzane, skoro ogólne warunki transakcji zostały mu już wcześniej przedstawione w podobnym kształcie przez telefon wraz z ofertą, a obopólna zgoda na nie stanowiła warunek jej sfinalizowania.

Sam fakt, że do przekazania towaru doszło na ulicy, gdy było ciemno – zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę, że z relacji K. K. wynika, że na ustalenie terminu spotkania miały wpływ zajęcia wujka (k. 52 akt VII K (...)) - nie wystarczał do jednoznacznego stwierdzenia, że oskarżony winien nabrać podejrzeń co do legalności pochodzenia kupowanych przedmiotów. Okoliczność ta rozpatrywana w kontekście pozostałych okoliczności towarzyszących transakcji – gdy oceniać rzecz rozsądnie

z uwzględnieniem wskazań prawidłowego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego - nie wskazywała wcale kategorycznie na to, że sprzedający za pomocą przestępstwa wszedł w posiadanie oferowanego towaru, a miejsce, czy pora zawarcia umowy celowo dobrane były tak, by ukryć transakcję przed osobami postronnymi.

W tej sytuacji - gdy okoliczności dokonania zakupu przez oskarżonego nie były tego rodzaju, że oceniane obiektywnie nasuwały jednoznaczne przypuszczenie, że towar ma nielegalne pochodzenie - nie można było z zachowaniem standardów oceny dowodów obowiązujących w postępowaniu karnym obciążać go powinnością przewidzenia, że mimo zapewnień siostrzeńca i sprzedającego, tak właśnie było. Skoro możliwość przypisania popełnienia przestępstwa tzw. nieumyślnego paserstwa warunkowana jest stwierdzeniem

w sposób pewny, że na podstawie towarzyszących okoliczności oskarżony mógł i powinien przewidzieć, że nabywany towar pochodzi z przestępstwa popełnionego przez inną osobę, niemożliwe było uznanie go za winnego dopuszczenia się zarzucanego mu czynu.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylecia wyroku z urzędu, dlatego też należało utrzymać go w mocy.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636

§ 1 kpk, obciążając nimi Skarb Państwa.